

Jaki Patron tacy Uczeni

Autor tekstu: **Andrzej Tomana**

*Na cóż to całe drażnienie zagadek i niejasności,
kiedy na Sądzie nikt nas nie oskarży o to,
żeśmy czegoś nie rozumieli?*

De imitatione Christi Tomasz a Kempis — średniowieczny zakonnik i mistyk
Kościół katolicki to największe przedsięwzięcie ogłupiające.
Karlheinz Deschner — historyk chrześcijaństwa

Niedawno miałem okazję przeczytać nr 11(143) miesięcznika rodzin katolickich „Nasza Arka”. Tematem numeru, jak głosi okładka, są „Święci uczeni”. Znaczna część poświęcona jest św. Janowi Kantemu oraz — a jakże — Największemu Polakowi, uczonemu i przyjacielowi uczonych JPII. Spora część dotyczy wiary naukowców i ona wzbudziła moje zastrzeżenia. Od strony 18 zatytułowanej „Bóg jest Prawdą” Redakcja zamieściła cytaty mające budować tezę, że — jak mówi wytłuszczony wstęp — „świętość uczonych oficjalnie wyniesionych przez Kościół na ołtarze jest najlepszym potwierdzeniem faktu, że wiara i rozum *-nie tylko nie wykluczając, ale uzupełniając się wzajemnie — prowadzą człowieka do odwiecznej Prawdy.*

Fakt ten mają ilustrować wypowiedzi wielu wybitnych naukowców, którzy publicznie deklarowali wiarę w Boga, „Stwórcę wszechrzeczy.” W tej części Redakcja obficie cytuje wielu naukowców, w tym znanych noblistów chociaż, jak się wydaje, żaden z cytowanych na ołtarze wyniesiony nie był.

Cytaty nie dotyczą wyłącznie stosunku naukowców do Boga i wiary ale także niewiary, jak na przykład: „Ateizm jest tak bezsensowny i wstrętny dla ludzkości, że nigdy nie miał wielu wyznawców.” Cytaty są wybrane według oczywistego klucza — „Nasza Arka” to pismo katolickie i nie oczekuję nadmiernej obiektywności w potraktowaniu tematu, jednakże jeśli mamy dojść do Prawdy, a nie do zakładanej z góry tezy, należałoby przynajmniej cytować uczciwie. Weźmy Einsteina, którego słowa przy takich okazjach są obowiązkowo przywoływane przez wierzących. Einstein mówił różne rzeczy o Bogu, niektóre powiedziane *en passant*, inne publikowane, ba — w internecie krążą apokryficzne teksty i wypowiedzi przypisywane Einsteinowi potwierdzające jakoby wiarę Einsteina. Ale Redakcja, korzystająca wszak z Wikipedii mogła, a nie zacytowała co napisał wielki fizyk w obszernym liście pisany rok przed śmiercią (liście sprzedany niedawno na aukcji).

*Słowo **Bóg** jest dla mnie niczym więcej niż wyrazem i wytworem ludzkiej słabości, a Biblia zbiorem dostojnych, ale jednak prymitywnych, legend, które są ponadto dość dziecinne. Żadna interpretacja, niezależnie od tego jak subtelna, nie może (dla mnie) tego zmienić”.*

Z tego co sam pisał, najbliższy Einsteinowi był panteizm Spinozy, gdzie bóg jest utożsamiany z wszechświatem. Koncepcję osobowego boga uważał za naiwną. Jak pisał *„Doszedłem — będąc dzieckiem całkowicie niereligijnych (żydowskich) rodziców — do głębokiej religijności, która jednak miała swój nagły koniec w wieku lat dwunastu.*

Wysłałem do redakcji „Naszej Arki” obszerny list z prośbą o opublikowanie sprostowania w imię Prawdy, która nas rzekomo wyzwala. Czytelnika niniejszego portalu nie zaskoczy fakt, że nie dostałem żadnej odpowiedzi; sprostowania nie było.

Postanowiłem przy okazji poznać i przedstawić tutaj nieco bliżej wielkich uczonych teologów, którym „Nasza Arka” poświęca więcej uwagi, takim jak św. Augustyn, św. Ambroży, św. Hieronim, św. Tomasz z Akwinu i św. Grzegorz Wielki oraz naszego patrona uczonych — św. Jana z Kęt. **Wszyscy oni stawiani są przez redakcję „Naszej Arki” za wzór cnót godnych naśladowania. Wszyscy oni wywarli piętno na tzw. nauczaniu Kościoła i jego obliczu od starożytności przez średniowiecze po współczesność.**

W niniejszym tekście wykorzystałem dostępne w języku polskim publikacje Karheinz Deschnera ^[1] znanego historyka i krytyka chrześcijaństwa, Roberta Haaslera i Paula Johnsona oraz materiały z Wikipedii i obszerne zasoby w sieci, w tym portale katolickie. Zrezygnowałem z podawania odsyłaczy do źródeł - kto zechce, ten znajdzie aż nadto materiału faktograficznego m.in. w publikacjach wymienionych autorów.

Zacząć wypada od naszego patrona uczonych. Wspominając Jana z Kęt pominięto w „Naszej Arce” ciekawe okoliczności jego beatyfikacji, które opisał Hugo Kołłątaj (co było [szerzej prezentowane](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1078>) w portalu racjonalisty). Streszczając więc

- Jan z Kęt, był profesorem Akademii Krakowskiej w czasach schizmy w Kościele i trzech papieży. Jego teologiczne rozprawy starały się uzasadnić, że *nic innego schizmy uspokoić nie może tylko concilium generale, trzeba było okazać, że to **wyższe jest nad papieża**, że go może sądzić i nawet z urzędu złożyć*. Te i podobne rozprawy pomogły wybrać nowego, jednego papieża Marcina V, który jednakże po wyborze wydał bullę unieważniającą pisma szerzące takie poglądy. Ale po śmierci Jana z Kęt kult zmarłego szerzył się w najlepsze choć mało kto już czytał jego pisma. "*Doktorowie Akademii Krakowskiej [...] chcąc mieć własnego doktora, którego by naukę tak szanowano, jak na przykład Augustyna, Tomasza z Akwinu lub tym podobnych doktorów, postanowili u siebie podnieść do tej dostojności Jana Kantego*", co udało się załatwić za panowania Jana III. Akademyści kontynuowali starania o kanonizację bł. Jana Kantego wskazując na życie jego pełne cnót i pobożności oraz cuda, *które fizycy i doktorowie za prawdziwe uznali*. Manuskrypty Jana Kantego posłano do Rzymu w mniemaniu, jak pisze Hugo Kołłątaj, *że tak święty człowiek nie mógł nic napisać przeciw władzy papieskiej; lecz jak tylko dostały się do kongregacji obrządków jak postrzeżono w nich propozycje, które teologowie rzymscy heretyckimi mienia, kongregacja zgodziła się, że Jan Kanta nie tylko dostojności doktora kościelnego dostać nie może, ale nadto winien być wymazany z liczby błogosławionych i zwłoki jego mają być wyrzucone z kościoła*.

I tu akademicy wykazali się elastycznością, którą i dziś tak pięknie pochwalić się potrafią (pозdrowienia dla laureatów Fundacji Templetona)! Udowodnili, że heretyckie pisma przypisywane bł. Janowi pochodzą od innego Jana także teologa współcześnie mu żyjącego. Preparowanie nowej dokumentacji dorobku Błogosławionego trwało kilka lat, ale skończyło się pełnym sukcesem — mamy więc własnego, polskiego patrona uczonych. Parafrazując miłościwie nam panującego Pierwszego Myśliwego RP: *jaki patron taka nauka*.

Kim są pozostali święci Ojcowie Kościoła, wymienieni w „Naszej Arce”? Jakie nauki czerpać można z ich dorobku.

Teologia

Zacznijmy od tego co wnieśli w teologii, która według św. Tomasza z Akwinu jest królową nauk. Św. Hieronim znany jest głównie z łacińskiej wersji Biblii — Wulgaty, którą sporządził na polecenie biskupa Rzymu Damazego w roku 383. W tym czasie ewangelie, które nie uchodziły wówczas za święte traktowano stosownie do potrzeb — wykreślano, dodawano i ubarwiano, pojawiały się nowe cuda i upiększenia. Przy okazji opracowania jednolitego tekstu Biblii, dokonał on blisko 3500 „sprostowań” w stosunku do tekstów źródłowych. Co ciekawe, przekład Hieronima był odrzucany przez Kościół aż do XIV wieku, kiedy to Sobór Trydencki uznał go za autentyczny.

Pozostali święci uczeni wnieśli do chrześcijaństwa wiele pism teologicznych, egzegetycznych, moralno-ascetycznych. Ciekawe i mało znane ogółowi są przemyślenia w różnych sprawach, które poniżej w skrócie przytaczam ograniczając się z konieczności do kilku wybranych tematów.

O kobiecie, małżeństwie i seksualności

Najwięksi Ojcowie Kościoła tacy jak Ambroży i Augustyn uważali, że *kobieta nie została stworzona na podobieństwo Boga, że jest istotą niższą, przeznaczoną do służenia mężczyźnie*. Jest to o tyle ciekawe, że Jezus biblijny nie uważa kobiet za mniej wartościowe, a wśród jego zwolenników było przypuszczalnie więcej kobiet niż mężczyzn. Nie przeszkadza to św. Tomaszowi z Akwinu określać kobietę jako istotę niepełnowartościową pod względem fizycznym i duchowym. Kobieta jest kimś w rodzaju „okaleczonego”, czy „nieudanego mężczyzny”. To, że w ogóle przychodzą na świat dziewczynki, wynika, według tego największego filozofa Kościoła, *z niedobrego nasienia, z niewłaściwej krwi macicznej albo też z tego, że wieją wilgotne wiatry południowe (venti australes) i wywołują nie tylko deszcz, ale i rodzenie się dzieci z większą zawartością wody, mianowicie dziewczynek*.

Według Tomasza *żona ma być poddana mężowi, gdyż on jest jej głową (vir est caput mulieris) i jest od niej doskonalszy na ciele i duszy, ba, był doskonalszy już przed grzechem pierworodnym*.

Jest to swoiste promowanie kobiet, dla których według biskupa Hosera, „żadna instytucja nie zrobiła ... tyle, co Kościół katolicki.” Strzeż Was Boże, drogie panie, od takiej promocji.

Czy z powyższych powodów Tomasz z Akwinu, uważał, że męski płód staje się człowiekiem po 40 dniach zaś w przypadku płodu żeńskiego dopiero po 80?

Nawiasem mówiąc ów święty twierdził, że płód nie ma duszy i dopuszczał aborcję. Także problem zapobiegania ciąży zajmował teologów katolickich począwszy od św. Augustyna, który w rozprawie „O obyczajach manichejskich” wyraźnie potępił korzystanie z „bezpiecznego okresu” jak

nazywano okres bezpłodności w cyklu menstruacyjnym. Ponadto korzystanie z bezpiecznego okresu stale wywoływało pytanie, czy wolno sztucznie stabilizować ten okres. Dowodzono, że jeśli Kościół zezwoliłby na to — to praktycznie nie można byłoby przedstawić wyraźnej moralnej różnicy między „naturalną” a „sztuczną” antykoncepcją. W wydanej w 1930 roku Pius XI w encyklice *Casti Connubii*, w całej pełni powtórzył punkt widzenia św. Augustyna, potępiając przy okazji rozwiązłość i onanizm. Ale w 1951 roku Pius XII w przemówieniu do włoskich katolickich położnic zmienił front i uznał korzystanie z tak zwanego bezpiecznego okresu za prawnie dopuszczalny system kontroli urodzeń, pod warunkiem, że *zamiar był usprawiedliwiony okolicznościami*.

Augustyn, autor jednego z nurtów filozofii patrystycznej (obrona wiary chrześcijańskiej, m.in. przez dowodzenie zgodności wiary z wymogami rozumu) jest autorem nauki o grzechu, potępiającej zwłaszcza pożądanie płciowe. Paul Johnson w swej *Historii Chrześcijaństwa* cytuje św. Augustyna: *W nieskończonej mądrości Bożej, zauważał, genitalia słusznie uczynione zostały instrumentem przekazywania grzechu pierworodnego: „Ecce unde! Oto skąd. Oto miejsce, z którego płynie grzech pierworodny”, oraz stosunek nawet z własną prawowitą małżonką jest przeciwny prawu i zły, jeśli zapobiega się poczęciu potomstwa*.

Ten sposób myślenia zdeterminował chrześcijańską moralność i wpłynął na los milionów ludzi Zachodu przez rozmaite zahamowania seksualne. Sam Augustyn, jak pisze Deschner, nie radził sobie z własnymi problemami seksualnymi, miotał się pomiędzy lubieżnością a frustracją i potrafił na serio modlić się tak: *Daj mi czystość... ale nie od razu. Spobożniał dopiero, gdy się nasycił rozpustą, gdy jego słabość do kobiet, jak u niejednego starzejącego się mężczyzny, przerodziła się w swoje przeciwieństwo, gdy zaczęły go nękać niedomagania zdrowotne*.

Istotnie Augustyn, jak opisuje Deschner, *który najpierw, jak to sam przyznaje, „roztrwonił siłę” „na nierząd i prostytutkę”, później zwyczajnie odprawił kochankę, zaręczył się z osobą niepełnoletnią i jednocześnie wziął sobie nową metresę (okres między osiemnastym a trzydziestym pierwszym rokiem życia spędził w konkubinatach; miał nawet syna, Adeodatusa, które to imię znaczy: dar Boży!), później stanowczo odżegnywał się od „swędzenia żądz” i był zawołanym chwalcą dziewictwa*.

I właśnie ten to Augustyn jest „teologiem małżeństwa chrześcijańskiego”. Gratulujemy Kościołowi katolickiemu takiego patrona małżeństwa.

Pokusy zajmowały także umysł cnotliwego Hieronima, a w kobiecie widział ich źródło. Zaleca golenie ich do gołej skóry i chętnie *zabroniłby im nawet śpiewu w Kościele, a często i wchodzenia doń i przyjmowania komunii w czasie menstruacji, i to pod groźbą surowych kar*. W czasach Hieronima Kościół deprecjonował nie tylko kobietę, ale i instytucję małżeństwa. Według niego małżonkowie żyją *na sposób bydłocy, kopulując nie różnią się w niczym od świń i innych nierozumnych zwierząt*. Ojciec Kościoła Tomasz z Akwinu porównuje pożądanie z „brudem”, sex zaś zalicza do tego, co *najniższe*. Według św. Augustyna, żonaci otrzymują gorsze miejsca w niebie, „prawdziwym małżeństwem” jest tylko „małżeństwo Józefa”, z całkowitą wstrzeźliwością, i byłoby najlepiej, gdyby dzieci były *rozsiewane ręką, tak jak ziarno*.

Piekło

Mimo, że w Kościele nie zdefiniowano dogmatu piekła, to jednak wiara w piekło funkcjonuje jako prawda absolutna i przysparza mu korzyści większych niż inne zdogmatyzowane prawdy wiary. *Augustyn mówi często o „wiecznej udręce”, o „wiecznej karze”, o tych, co „na swoje nieszczęście pozostają w stanie wiecznej śmierci”, chociaż od 421 roku — co zabrzmiało dosyć kuriozalnie — występuje w jego pismach swoiste zawieszenie ognia, weekend w piekle, przerwanie kary od sobotniego wieczoru do wczesnych godzin rannych w poniedziałek! Jeszcze kilka lat wstecz, aż do 415 roku, gwałtownie negował taką możliwość, a Tomasz z Akwinu odrzucił ją ponownie*.

Zdumiewa obsesja uczonych mężów i swego rodzaju pomysłowość w opisie piekła i mąk piekielnych. Zapewne niewielu nawet najbardziej terlikowskowatych katolików wie, że św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu, twierdzili, że męki piekielne mają troistą naturę: fizyczne, psychiczne i duchowe. Ich teoria głosiła, że w piekle występuje *każde okropne cierpienie, jakie tylko umysł ludzki może sobie wyobrazić, oraz nieskończona różnorodność cierpień innych*. Według św. Hieronima *piekło jest jak olbrzymia tłocznia do winogron*. Św. Augustyn zaś utrzymywał, że jest ono *pełne dzikich zwierząt żywiących się ciałem człowieczym, które to bestie — niewrażliwe na żar ogni piekielnych — powoli i boleśnie rozdzierają ludzi na kawałki*.

Ale piekło może być także źródłem nagrody dla wiernych. Tomasz z Akwinu obiecuje im specyficzną rozrywkę w niebie mającą im dać jakoby niebiańską szczęśliwość, polegającą na

oglądaniu kar nękających bezbożnych. Jeśli ktoś pomyślałby, że to są sprawy odległej przeszłości, jest w błędzie. Jezuici, w przedwieczornej modlitwie, na godzinę przed wieczerzą powinni „przypominać sobie wszystkie dusze, które są w piekle” i cieszyć się, że sami (jeszcze?) się do nich nie zaliczają.

Niewolnictwo

Święty uczony Ambroży określa niewolnictwo „darem Boga”. A doktor Kościoła św. Augustyn stając po stronie bogatych propaguje ideał „pracowitości w biedzie” i udziela biednym rady — pozostać biednym i dużo pracować! Augustyn pociesza niewolników, że ich los to przejaw woli Boga, a z drugiej strony uświadamia właścicielom niewolników korzyści płynące z niewolnictwa. Augustyn, odwołując się do Pawła usprawiedliwiał nawet najgorsze sprzeczności społeczne, a jego rada dla biednych wyrażała się w słowach zalecenia, by wytrwali w *zawsze takiej samej i niezmiennie ciężkiej kondycji stanu niższego*. Z kolei Tomasz z Akwinu niespełna tysiąc lat później podzielał poglądy Augustyna. Nauki te były podstawą do umocnienia w chrześcijańskiej Europie pańszczyzny i handlu ludźmi jako „siłą roboczą”. Jeszcze na początku XIX wieku biskupi sankcjonowali handel niewolnikami! Niewolnictwo w krajach chrześcijańskich dotrwało aż do początków XX wieku: w prawosławnej Rosji do 1861 roku; w protestanckiej Ameryce Północnej do roku 1865; w katolickiej Brazylii — do 1888 roku.

Żydzi, poganie

Postawa „naszych uczonych” wobec Żydów ma swe źródło w nauczaniu Pawła, który w walce z grupą jerozolimską tzw. judeochrześcijan musiał odciąć pępowinę łączącą pogano-chrześcijan antiochijskich od judaizmu. Jego wypowiedzi dotyczące Żydów są ambiwalentne — raz budzą oni odrazę innym razem nawołuje do szacunku. Jego selektywne, nieprzyjazne wypowiedzi były podstawą prześladowania Żydów i pogan.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że już w IV wieku dymią żydowskie bożnice, że również rzymscy chrześcijanie podpalają już wówczas jedną synagogę, a inną każe zburzyć biskup Dertony Innocenty, że nawet święty doktor Kościoła biskup Ambroży deklaruje żarliwą solidarność z podpalaczami z Kallinikum (388, mnisi podburzeni przez biskupa palą synagogę w tym mieście, w Syrii) i dodaje, iż spopieliłby także synagogę mediolańską, gdyby nie zniszczyło jej uderzenie pioruna.

Czwarty sobór laterański potwierdził, powołując się na Augustyna, tezę o wiecznym podporządkowaniu i zniewoleniu Żydów oraz wydał szereg antysemitycznych dekretów. I tak zakazano Żydom sprawowania funkcji publicznych, co rok w okresie Wielkiej Nocy musieli płacić specjalny podatek i pozostawać w domach, mając zamknięte sklepy. Nie wolno im było współżyć z chrześcijanami, a ponadto **musieli nosić zarówno określoną odzież lub znaki rozpoznawcze, jak też wysokie stożkowate kapelusze, tak zwane kapelusze żydowskie, później zaś żółty pierścień**; stąd wzięła się hitlerowska gwiazda dla Żydów.

Siedemnasty sobór tolekański (694) uznaje wszystkich Żydów za niewolników. Ich kapitały ulegają konfiskacie, zostają im też odebrane dzieci od siódmego roku życia wzwyż.

Augustyn był wśród tych *doctores Ecclesiae*, którzy występowali przeciw poganom - przeciwstawiał się „najgroźniejszym monstrualnym bożkom”, „błuznierczym kultom”, „bałwochwalcemu motłochowi”, mówił o „zarazie” i „zbrodni”. Zapalał się, szydził, wciąż na nowo podsycił furię niszczycieli, w swoim *magnum opus* pod tytułem *O państwie bożym* przedstawia politeizm jako przyczynę wszystkich okropności.

Św. Tomasz wielokrotnie wypowiada się przeciw Żydom; ograniczę się tu do jego poglądów wyrażonych w liście do księżnej brabanckiej [2], w którym pisze *iz według prawa, wolno jest żydów, z powodu ich zbrodni, trzymać w wiekuistej niewoli, a w takim razie monarchowie mogliby uważać mienie żydów za należące do państwa; ale łaskawca Tomasz dodaje — w każdym razie powinnyby używać tego prawa z pewnem umiarkowaniem i nie pozbawiać żydów rzeczy potrzebnych do życia*.

Wojny

Według pesymistycznej koncepcji społeczeństwa *ludzie walczyli, walczyli od zawsze. I dlatego też wojna stanowi element chrześcijańskiego modelu zachowania, element, który winien być zdefiniowany przez teologię moralną*. Według św. Augustyna *wojnę można toczyć pod warunkiem, iż*

prowadzi się ją na wezwanie Boga. Taka argumentacja była podwójnie niebezpieczna. Uzasadniała zjawisko „sprawiedliwej” wojny, która stała się frazesem chrześcijańskiej teologii moralnej. Odmowa udziału w wojnie, określanej mianem „sprawiedliwej” przez największe kościelne autorytety, stanowiła pogwałcenie Boskiej woli. Współczesna idea karania osób uchylających się od służby w wojsku ze względów religijnych jest głęboko zakorzeniona w chrześcijańskim dogmacie. Średniowieczny Kościół rozwinął naukę św. Augustyna. Papież Leon IV twierdził, że każdy poległy w obronie Kościoła otrzyma nagrodę w niebie, a według Jana VIII — wejdzie w poczet męczenników. Jak widać, Kościół przebył daleką drogę od bezwzględnego pacyfizmu Jezusa do przyzwolenia na wojny sprawiedliwe.

Skojarzenia z dżihadem, i nagrodą dla zamachowców w postaci 72 dziewic w raju nie są przypadkowe.

Podsumowanie

To tylko kilka tematów podejmowanych przez świętych uczonych promowanych przez „Naszą Arkę” i opisanych w dużym skrócie. Nie zamieszczam tu poglądów owych mężów na temat herezji, kacerzy i innych szczegółowych zagadnień religijnych, mniej interesujących w tym portalu. Te i wiele rozmaitych wątków podejmowali, oprócz wskazanych przez „Naszą Arkę” także inni Ojcowie Kościoła od Orygenesusa i Tertuliana po współczesnych filozofów w rodzaju księdza profesora SJ Tadeusza Ślipko zaliczanego do najwybitniejszych współczesnych etyków katolickich, znanego m.in. z uzasadnień kary śmierci i tzw. wojny sprawiedliwej („Uzasadnienie kary śmierci leży więc w katolickiej doktrynie na linii prawa do obrony niewinnego człowieka.”, „Krytycznie patrzę na nagonkę niektórych środowisk przeciw wojnie” etc.). Jak widać, w wielu sprawach przez niemal dwa tysiąclecia istnieje ciągłość katolickiej etyki.

Przypisy:

[1] W 1971 K. Deschner stanął przed sądem w Norymberdze oskarżony o bluźnierstwo i znieważanie Kościoła. Oskarżyciele Kościelni nie potrafili wykazać autorowi owych przestępstw; jego opracowania miały solidną dokumentację źródłową. W rezultacie Sąd nie dostrzegł okoliczności uzasadniających oskarżenie o zniewagę. W procesie zapadł wyrok uniewinniający.

[2] Sam list się nie zachował, ale w odpowiedzi Tomaszowi są cytaty. List św. Tomasza można znaleźć w książce ks. H. Gayrauda *Antysemityzm Św. Tomasza z Akwinu* wydanej w 1903 roku, z pieczęcią carskiego urzędu cenzorskiego; książka dostępna w sieci

Andrzej Tomana

Doktor inżynier informatyk, przedsiębiorca, członek zarządu Oddziału Krakowskiego PSR.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-01-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8660) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8660>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl